

Pod kruczym skrzydłem

Historia Lucy

Kraina Kruków nadal zadziwiała Lucy i jej ciotkę Hildę. Od tygodnia robiły wszystko, by zdobyć zaufanie ptaków. Każdego dnia zostawiały krucze przysmaki dla piskląt, które niedawno wykluły się z jaj. To jednak nie pomagało. Ptaki były zbyt inteligentne. Nie opuszczały swych gniazd i nie pozwalały się do nich zbliżyć. Czasami dumnie przechadzały się nad brzegiem jeziora, ale płochliwie podnosiły się do startu, gdy tylko poczuły czyjąś obecność. Kusily je błyskotki, które ciotka Hilda miała zawieszane na szyi. Podlatywały bliżej, spoglądały z ciekawością, ale zaraz uciekały. Najbardziej chronionym miejscem w Krainie była stara chata kruka albinosa. Był cały biały. Jego pióra błyszcząły jakby ktoś pomalował je perłową masą. Czasami dumnie przysiadł na gałęzi i z niepokojem spoglądał w niebo. Nie tolerował słońca, więc musiał czuwać, by chmury nie odsłoniły go zbyt szybko. Lucy z ciekawością śledziła wzrokiem białego ptaka. Wyjmowała szkicownik i próbowała go narysować. Za każdym razem, gdy nabierał kształtów, znikał z papierowych stron.

Tajemnica znikającego kruka związana była z dawną legendą, której poszukuje ciotka Hilda. Wszystko po to by ocalić Krainę Kruków. Może ją znasz? A może dopiero ją wymyślisz?



